

Sygn. akt I ACa 1649/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Katarzyna Polańska - Farion (spr.)

Sędziowie: SA Marzena Konsek - Bitkowska

SA Beata Kozłowska

Protokolant: stażysta Konrad Stanilewicz

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2019 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa G. O.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w K.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 grudnia 2015 r., sygn. akt XXIV C 262/15

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że zasądza od (...) S.A. z siedzibą w K. na rzecz G. O. 884 zł (osiemset osiemdziesiąt cztery złote) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 marca 2015 r. do dnia zapłaty, nakazuje pobrać od (...) S.A. z siedzibą w K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie 45 zł (czterdzieści pięć złotych) tytułem części opłaty od pozwu, odstępuje od obciążania powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi, nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. nakazuje pobrać od (...) S.A. z siedzibą w K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie 45 zł (czterdzieści pięć złotych) tytułem części opłaty od apelacji i na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Warszawie 46,94 zł (czterdzieści sześć złotych dziewięćdziesiąt cztery grosze) tytułem poniesionych wydatków, odstępując od obciążania powódki kosztami sądowymi nieuiszczonymi w postępowaniu apelacyjnym;

IV. nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego.

Beata Kozłowska Katarzyna Polańska – Farion Marzena Konsek - Bitkowska

Sygn. akt I ACa 1649/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo G. O. o zasądzenie od (...) S.A. kwoty 150000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości, nie obciążając powódki kosztami procesu.

Sąd ten ustalił, że G. O. od dnia 5 listopada 1998 r. jest właścicielką nieruchomości, składającej się z działek ewidencyjnych numer (...), położonej w miejscowości K.. Działka nr (...) ma powierzchnię 0,56 ha i jest użytkowana jako łąka. Od 1990 r. na jej terenie usytuowany jest słup wysokiego napięcia wraz z liniami napowietrznymi, wybudowany przez poprzednika pozwanego - przedsiębiorstwo państwowe (...), na podstawie pozwolenia na budowę z dnia 24 października 1990 r. oraz decyzji o lokalizacji inwestycji z dnia 19 lutego 1990 r. Od chwili odbioru urządzeń linia energetyczna jest nieprzerwanie eksploatowana i wykorzystywana do przesyłu energii. W piśmie z dnia 9 stycznia 2015 r. powódka bezskutecznie wzywała pozwaną spółkę do usunięcia urządzeń znajdujących się na działce i wypłaty kwoty 150000 zł wynagrodzenia za bezumowne korzystanie za okres ostatnich 10 lat.

Analizując powództwo na podstawie art. 224 § 2 k.c. i art. 225 k.c. w zw. z art. 230 k.c. w zw. z art. 352 § 2 k.c. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że wykazane zostało przysługujące powódce prawo własności działki nr (...) położonej w miejscowości K. oraz korzystanie z tej nieruchomości przez stronę pozwaną i jej poprzedników prawnych od 1990 r. - w zakresie odpowiadającym treści służebności przesyłu. Strona pozwana nie przedstawiła decyzji wydanej w trybie art. 70 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości, zgodnie z którą własność nieruchomości zostałaby ograniczona w związku z ustaleniem przebiegu linii 400 kV relacji P. – K.. Sąd zaznaczył niezależnie, że nawet istnienie takiej decyzji nie oznacza, że posiadaczowi przysługuje tytuł prawny do bezpłatnego korzystania z rzeczy. Decyzja właściwego organu stanowiłaby bowiem tylko podstawę do zakładania i przeprowadzania urządzeń przesyłowych, zaś kwestia korzystania z nieruchomości powinna być przedmiotem odrębnego uzgodnienia. Ustosunkowując się do zarzutu zasiedzenia służebności przesyłu Sąd Okręgowy podzielił pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 r., akt III CZP 18/13, zgodnie z którym przed wejściem w życie art. 305¹-305⁴ k.c. było dopuszczalne nabycie w drodze zasiedzenia na rzecz przedsiębiorcy służebności odpowiadającej swoją treścią służebności przesyłu. Pozwana nie mogła zasiedzieć służebności przesyłu bowiem nie wykazała, by jej poprzednik prawny objął posiadanie służebności będąc w dobrej wierze. Pomimo zasadności podstawy powództwa nie mogło być ono uwzględnione, gdyż powódka nie wykazała jego wysokości. Dochodzona kwota została zakwestionowana przez stronę pozwaną, powódka natomiast nie zgłosiła żadnego wniosku dowodowego pozwalającego na ustalenie wysokości przysługującej jej wierzytelności. Sąd nie dopatrył się okoliczności uzasadniających dopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego, zważywszy na udział w sprawie profesjonalnego pełnomocnika powódki. Nie znajdował też zastosowania art. 322 k.p.c., gdyż udowodnienie wysokości wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z gruntu typowymi środkami dowodowymi nie jest niemożliwe ani nader utrudnione. Nie zachodziła poza tym sytuacja wysokiego prawdopodobieństwa zasadności roszczenia w żądanej kwocie, ta bowiem nie została w żaden sposób skalkulowana, ani poparta choćby prywatną ekspertyzą. Sąd zwrócił uwagę, że nieruchomość jest położona na terenach wiejskich, ma niewielki obszar i jest użytkowana jako łąka, a sposób korzystania z niej przez pozwaną nie pozbawia właściciela władztwa nad rzeczą. Powódka nabywając działkę w 1998 r. wraz z inną zabudowaną nieruchomością o podobnej powierzchni wskazała ich wartość na 39000 zł. Z tych względów powództwo zostało oddalone. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu wydano w oparciu o art. 102 k.p.c.

W apelacji od powyższego orzeczenia powódka zarzuciła naruszenie art. 232 zdanie drugie k.p.c. oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości wynagrodzenia za bezumowne korzystanie, a następnie zmianę wyroku w całości i zasądzenie kwoty dochodzonej pozwem, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu za obie instancje sądowe.

Strona pozwana złożyła z kolei zażalenie na rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w powyższym wyroku, w którym zarzuciła naruszenie art. 102 k.p.c. oraz art. 98 § 1 k.p.c. i wniosła o zmianę postanowienia przez zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu wraz z kosztami postępowania zażaleniowego.

Wyrokiem z dnia 17 marca 2017 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w instancji odwoławczej, a postanowieniem z tego samego dnia umorzył postępowanie zażaleniowe jako bezprzedmiotowe.

Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 23 czerwca 2017 r. uchylił powyższy wyrok sądu II instancji, pozostawiając orzeczenie o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym postępowanie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała w części na uwzględnienie.

Poczynione przez sąd I instancji ustalenia faktyczne w części opisującej uprawnienia powódki do nieruchomości oraz sposób i podstawy ingerencji pozwanej należy podzielić. Nie było zresztą przedmiotem kontrowersji nabycie przez powódkę w 1998 r. własności działki nr (...) położonej w miejscowości K., uprzednio będącej własnością jej rodziców, co potwierdzała złożona przy pozwie umowa darowizny. Dokumenty przedstawione z kolei przez pozwanego wskazywały na objęcie nieruchomości planem przebiegu linii elektroenergetycznej P. – K. (por. k. 49), dla której wydano w 1990 zarówno decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji (por. k. 46) i pozwolenie na budowę (por. k. 47). Wprawdzie w piśmie z dnia 26 lipca 2019 r. (por. k. 432) powódka zaprzeczyła, by decyzje te dotyczyły inwestycji w zakresie działki nr (...), ale argumenty te ocenić trzeba jako spóźnione. W postępowaniu przed sądem I instancji kwestia ta nie stała się przedmiotem stosownego zarzutu, nie podważano wiarygodności i mocy dowodowej dokumentów i nie kwestionowano ich materialnego znaczenia dla przedmiotu sprawy. Przeciwnie, treść pisma powódki z dnia 6 marca 2015 r. może wskazywać, że obie strony były zgodne co do podstaw dokumentacyjnych „związanych z realizacją inwestycji energetycznych posadowionych na nieruchomości powódki” (por. k. 91).

W toku postępowania apelacyjnego pozwana spółka uzyskała dodatkowo dokument zawierający oświadczenia właścicieli nieruchomości stanowiące załączniki do wniosku o pozwolenie na budowę, w tym m. in. właściciela działki nr (...) (por. k. 246-247). Nie załączono natomiast nadal zawartych przez poprzedników stron umów czy decyzji zawierających zezwolenie na korzystanie z nieruchomości powódki i określających ramy tego korzystania. Decyzje bowiem z k. 54 – 59 nie dotyczyły działki nr (...), zaś innych – pomimo podjętych przez pozwaną poszukiwań - nie odnaleziono (por. k. 246). Nie zostało również potwierdzone nabycie przez pozwaną służebności w drodze zasiedzenia; postanowieniem z dnia 5 czerwca 2018r., sygn. akt I Ns 253/17 Sąd Rejonowy w Pińczowie oddalił wniosek (...) S.A. o stwierdzenie zasiedzenia, a postanowieniem z dnia 25 września 2018 r., sygn. akt II Ca 1188/18, Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił apelację wnioskodawcy (por. k. 296).

W tych warunkach zgodzić się należało z dokonaną przez Sąd Okręgowy oceną zasady powództwa. Zmierzało ono do uzyskania wynagrodzenia od posiadacza, korzystającego w pewnym zakresie z nieruchomości będącej własnością powódki. Było to zatem roszczenie wywiedzione z art. 224 k.c. - art. 225 k.c., regulujących rozliczenia między właścicielem rzeczy i jej posiadaczem samoistnym, a poprzez art. 230 k.c. - także pomiędzy właścicielem a posiadaczem zależnym. Z punktu widzenia rozwiązań zawartych w cytowanych przepisach zasadnicze znaczenie miało z jednej strony ustalenie prawa powódki do przedmiotowej nieruchomości, z drugiej zaś charakteru i zakresu jej posiadania przez pozwanego oraz kwalifikacji tego posiadania jako wykonywanego w złej wierze. Zgodnie bowiem z art. 224 § 1 k.c. samoistny posiadacz w dobrej wierze nie jest obowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy. Jednakże od chwili, gdy posiadacz w dobrej wierze dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, jest obowiązany do wynagrodzenia za korzystanie. W zakresie obowiązku zapłaty w/w wynagrodzenia analogicznie kształtują się powinności samoistnego posiadacza w złej wierze (art. 225 k.c.).

Kwestia prawa własności powódki nie wymaga szerszej analizy. Co do charakteru władania nieruchomością przez przedsiębiorstwo przesyłowe ukształtowało się stanowisko, że oznacza ono w istocie korzystanie z cudzej nieruchomości w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługiwałaby służebność gruntowa w rozumieniu art. 285 § 1 k.c. Innymi słowy, władztwo to odpowiada władztwu wynikającemu ze służebności gruntowej, co pozwala uznać przedsiębiorstwo za posiadacza służebności, do którego na podstawie art. 352 § 2 k.c.

stosuje się odpowiednio przepisy o posiadaniu rzeczy, w tym art. 224 § 2 k.c. oraz art. 225 k.c. Prowadzi to do wniosku, że przedsiębiorca eksploatujący urządzenia przesyłowe, który nie legitymuje się tytułem uprawniającym do ingerowania w sferę cudzej własności nieruchomości dla bieżącego utrzymania urządzeń przesyłowych, korzysta z tej nieruchomości w złej wierze i jest zobowiązany do świadczenia wynagrodzenia.

Zgodzić się można ze stroną pozwaną, iż uprawnienie przedsiębiorstwa przesyłowego mogło być konsekwencją decyzji administracyjnej, o której mowa w art. 70 (przed zmianą - art. 75) ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (tekst jednolity: Dz.U. z 1991 r. Nr 30, poz. 127). Zezwolenie na zakładanie i przeprowadzenie na nieruchomościach przewodów do przesyłania płynów, pary, gazów, elektryczności oraz podziemnych lub nadziemnych urządzeń technicznych niezbędnych do korzystania z nich wiąże się bowiem z zagwarantowaniem prawa dostępu do nich w celu wykonywania czynności związanych z konserwacją przez osoby upoważnione. Za utrwalone w orzecznictwie uznać można stanowisko, że wydanie takiej decyzji prowadzi do trwałego ograniczenia prawa własności nieruchomości, nakładając na właściciela nieruchomości obowiązek znoszenia stanu faktycznego ukształtowanego przebiegiem urządzeń przez strefę, w której było i mogło być wykonywane jego prawo. Cytowany przepis ustawy, podobnie jak poprzednio obowiązujący art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (tekst jednolity: Dz.U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.), stanowić zatem mógł dla przedsiębiorstwa tytuł prawny do wykonywania objętych decyzją uprawnień (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2014 r., III CZP 87/13, OSNC 2014/7-8/68). Skoro jednak wspomniana decyzja odnośnie działki powódki nie została w toku postępowania przedstawiona, a trudno jej wydania domniemywać z samego tylko faktu wydania decyzji ograniczających prawa innych właścicieli nieruchomości usytuowanych w przebiegu lokalizacji linii P. – K., bezprzedmiotowe było prowadzenie dalszych w tym kierunku rozważań.

Strona pozwana nie wykazała też nabycia służebności w drodze orzeczenia sądowego, czy to ustanawiającego służebność czy potwierdzającego jej zasiedzenie, ani zawarcia z powódką lub jej poprzednikami umowy ustanawiającej służebność lub umowy o skutkach obligacyjnych. Za umowę nie może być uznana zgoda właściciela załączona do pisma z 21 listopada 2016 r. Jeśli założyć, że zgoda ta stanowiła załącznik do pozwolenia na budowę, jej znaczenie wyznaczał cel oświadczenia, a ten rozpatrywać należy w kontekście obowiązującego w czasie jego składania wymogu z art. 29 ust. 5 ustawy z dnia 24 października 1974 r. Prawo budowlane (Dz.U. nr 38, poz. 229 ze zm.). Udzielona zgoda dotyczyła zezwolenia na dysponowanie nieruchomością na cele budowlane, a więc na wybudowanie na gruncie właściciela, przez wskazanego inwestora, określonego obiektu budowlanego (por. wyrok NSA z dnia 5 grudnia 2017 roku, II OSK 422/17). Przy braku jakiegokolwiek treści samego oświadczenia wywodzenie z podpisu poprzednika powódki dalej idących skutków byłoby nieuprawnione. Również wieloletnie zaniechanie dochodzenia swych praw przez powódkę i jej poprzedników nie może być utożsamiane ze zgodą na nieodpłatne korzystanie z nieruchomości przez posiadacza (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2010r., II CSK 156/10, Lex nr 970068.).

Kolejny element sporny między stronami dotyczył dobrej lub złej wiary posiadacza. Jak wyżej wskazano warunkiem skutecznego wystąpienia z roszczeniem o wynagrodzenie jest zła wiara posiadacza służebności. Na korzyść pozwanej spółki przemawiało niewątpliwie domniemanie dobrej wiary wynikające z art. 7 k.c. Odwołanie się do cytowanego przepisu nie wyczerpuje jednak oceny przesłanki dobrej wiary w warunkach stanu faktycznego sprawy. Jak wskazuje judykatura, wyjaśnienie istnienia bądź braku dobrej wiary posiadacza służebności wymaga rozważenia nie tylko stanu wiedzy przedsiębiorstwa przesyłowego o tym, że nieruchomość stanowi cudzą własność, lecz również tego, czy ingerowanie w tę cudzą własność w zakresie odpowiadającym służebności nastąpiło i pozostawało w takich okolicznościach, które usprawiedliwiają przekonanie, że posiadanie to cudzego prawa nie narusza (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2009 r., II CSK 34/09, Lex nr 584199, z dnia 6 października 2010r., II CSK 156/10, Lex nr 970068 czy z dnia 17 marca 2010r., II CSK 439/09, Lex nr 738477). Jeśli nawet posiadacz lub jego poprzednicy prawni podjęli czynności budowy urządzeń na swoim gruncie, a następnie użytkowali je przez wiele lat, także po zmianach własnościowych, to powyższe nie przesądza automatycznie o utrzymaniu przymiotu dobrej wiary przez cały okres posiadania. Dobra wiara w chwili stawiania urządzenia nie oznacza bowiem powstania prawa do korzystania z nieruchomości skutecznego wobec każdorazowego jej właściciela, odpowiadającego treści służebności drogowej. Zaniechanie rozwiązania tych kwestii na właściwej drodze prowadzić powinno do stwierdzenia braku tytułu

prawnego do dalszego korzystania z cudzej nieruchomości i złą wiarę posiadacza (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2009 r. II CSK 400/08, Lex nr 607253 i II CSK 470/08, Lex nr 599755).

Za trafne w konsekwencji uznać należało stanowisko sąd I instancji, że w rozpoznawanej sprawie nie było podstaw do przyjęcia dobrej wiary pozwanej spółki, a do odmiennego wniosku nie mogło prowadzić legitymowanie się inwestora cytowaną wyżej zgodą właściciela na przeprowadzenie robot budowlanych, czy szerszej ujmując - podnoszona w odpowiedzi na pozew legalność inwestycji z punktu widzenia prawa budowlanego. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 kwietnia 2006 r. V CSK 20/06, Lex nr 198525, prowadzenie inwestycji na podstawie odpowiednich zezwoleń władzy budowlanej nie przesądza o tym, że przy jej realizacji nie mogło dojść do naruszenia prawa własności. Wynika to z różnego charakteru regulacji zawartej w prawie budowlanym i prawie cywilnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2008 r., sygn. IV CSK 410/07, Lex nr 445289, z dnia 9 sierpnia 2005r., IV CK 82/05, Lex nr 303363 czy z dnia 6 maja 2009 r., sygn. II CSK 594/08, Lex nr 510969).

Przy uznaniu za wykazaną zasady odpowiedzialności oddalenie powództwa przez Sąd Okręgowy, tylko z powodu niedostatków dowodowych dotyczących samej wysokości należnego wynagrodzenia, nie zasługiwało na aprobatę. Podzielić w tym zakresie należy stanowisko zaprezentowane przez Sąd Apelacyjny przy poprzednim rozpoznaniu sprawy. Jakkolwiek bowiem to przede wszystkim na stronach ciąży powinność dowodzenia spornych faktów istotnych dla ich żądania czy obrony (por. art. 6 k.c. i art. 232 zd. pierwsze k.p.c.), zaś aktywność dowodowa sądu przewidziana w art. 232 zd. drugie k.p.c. stanowi rozwiązanie szczególne, to jednak dopuszcza się korzystanie z niego m.in. właśnie w przypadku istnienia wysokiego prawdopodobieństwa zasadności roszczenia. Przyjmuje się, że w takiej sytuacji uprawnienie sądu przekształca się w obowiązek, toteż sąd narusza art. 232 zd. drugie k.p.c., gdy z urzędu nie przeprowadza dowodu z opinii biegłego, gdy dowód ten jest niezbędny do miarodajnej oceny zasadności wytoczonego powództwa, a jego przeprowadzenie stanowi jedyny sposób przeciwdziałania oczywiście nieprawidłowemu rozstrzygnięciu sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2012 r., V CSK 202/11, Lex nr 1214614 i z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, Lex nr 570114). Fakt, że strona była reprezentowana w procesie przez profesjonalnego pełnomocnika nie stanowi przyczyny, która uzasadniałaby odstąpienie od działania z urzędu.

Z tych względów Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe w kierunku pozwalającym na ustalenie, jakie wynagrodzenie musiałoby uiścić przedsiębiorstwo przesyłowe, gdyby jego posiadanie oparte było na istniejącej podstawie prawnej. Podkreślenia przy tym wymaga, że wynagrodzenie, o którym mowa w art. 224 § 2 k.c. – 225 k.c. wiąże się wyłącznie z faktem posiadania cudzej rzeczy, niezależnie od doznanej przez właściciela szkody, faktycznych możliwości rozporządzenia rzeczą i zmniejszonego jej potencjału cenowego czy perspektyw przyszłego wykorzystania. Po drugie, ponieważ posiadanie służebności gruntowej przybiera taką postać, iż nie pozbawia w zupełności faktycznego władztwa właściciela nad nieruchomością obciążoną, zawodzą proste kryteria ustalania jego wysokości oparte wyłącznie na układzie odpowiednich cen rynkowych właściwych dla najmu lub dzierżawy gruntu. Jak zaznacza praktyka orzecznicza, jeżeli ze względu na sposób posiadania służebności lub też ze względu na sposób posadowienia urządzeń, właściciel może korzystać ze swojej nieruchomości w mniej lub bardziej ograniczonym zakresie, wynagrodzenie za bezumowne korzystanie powinno być odpowiednio obniżone (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2005 r. sygn. akt V CK 679/04, Lex nr 311353). W uchwale z dnia 17 czerwca 2005 r.. III CZP 29/05 Sąd Najwyższy wskazał, że wynagrodzenie to powinno być proporcjonalne do stopnia ingerencji posiadacza w treść cudzego prawa własności, uwzględniać wartość wykorzystywanej nieruchomości oraz czasową perspektywę posiadania służebności. Po trzecie, wynagrodzenie oznaczane jest z uwzględnieniem cen rynkowych w poszczególnych okresach, za które jest należne (por. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 5 czerwca 1984r., III CRN 101/84, OSNC 1985/1/17 czy z dnia 9 czerwca 2000 r., IV CKN 1159/00, Lex nr 52427). Choć nie ma ono charakteru świadczenia okresowego, to z reguły jego poziom jest zmienny i powstaje potrzeba dzielenia go na okresy o podobnym poziomie cen.

Powyższe kryteria zastosowała biegła w rozpatrywanym przypadku, ustalając wartość nieruchomości skorygowaną trendem cenowym w poszczególnych latach, z uwzględnieniem stopy dyskontowej, rozumianej jako stopa zwrotu możliwa do osiągnięcia przy dzierżawie gruntu - na poziomie 5- 5.5 % oraz współczynnika ingerencji posiadacza: w

pasie powierzchni słupa – 100 %, a w pozostałym zakresie – 50 %. Za dziesięcioletni okres korzystania dawało to łącznie 884 zł (por. opinia – k. 312).

Sama metoda obliczeń wynagrodzenia nie została objęta zarzutami stron. Wprawdzie powódka wskazała na niskie wartości szacunku, ale poza ogólnym odwołaniem do zasad współżycia społecznego nie postawiła konkretnych zastrzeżeń. Można więc jedynie zauważyć, że załączone do opinii fotografie i niezakwestionowany opis wskazują, że nieruchomości stanowi niezagospodarowaną łąkę, porośniętą dziką roślinnością i kilkoma drzewami, bez dostępu do infrastruktury technicznej, z utrudnionym wjazdem z drogi głównej ze względu na występujący spadek terenu, położona jest w kompleksie podobnych działek, bez pobliskiego uzbrojenia, w znacznej odległości od zabudowań, od lat pozostaje w niezmienionym stanie. Stosunkowo niskie ceny objęte analizą biegłej wyznaczał m.in. powyższy stan działki i jej otoczenia. Jak zresztą słusznie podniósł sąd I instancji, wielkości podawane przez powódkę mogły wywoływać wątpliwości także z perspektywy wartości nieruchomości z daty jej nabycia. Kwestia natomiast zmiany wysokości obliczonego przez biegłą świadczenia nie stała się przedmiotem innych argumentów powódki, w tym związanych z nadzwyczajną zmianą stosunków; żadnych twierdzeń i wniosków w tym zakresie nie sformułowano.

Zastrzeżenia pozwanego wzbudziło z kolei przyjęte w opinii rozliczenie powierzchni zajętej na cele służebności. Podnieść zatem trzeba, że przebieg linii został opisany w protokole odbioru z dnia 27 listopada 1990 r (por. k. 50). Dane uzyskane przez biegłą określały niesporny fakt usytuowania na granicy działek nr (...) słupa wysokiego napięcia, z charakterystyką infrastruktury zbieżną z opisem z protokołu co do rodzaju słupa i przewodów roboczych oraz odgromych (por. opinia – k. 324 - 327). Niekontrowersyjny był sposób obliczenia w opinii powierzchni zajętej przez słup wysokiego napięcia, z uzupełnieniem o 1 m. w każdą stronę, łącznie ok. 37 m.kw. (por. k. 331). Gdy chodzi o powierzchnię dodatkową, niezbędną do dojazdu i eksploatacji linii, biegłą określiła ją na 3067 m.kw., przy pomocniczym posłużeniu się ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w którym szerokość strefy ochronnej ustalono na 45 m dla linii napowietrznych 400kV (por. k. 330). Rację ma pozwany, że przyjęte ostatecznie wielkości mają charakter szacunkowy, sama zresztą specjalność biegłej nie obejmowała zagadnień geodezyjnych, niemniej stanowisko swe biegłą szczegółowo umotywowała, wskazując na argumenty umocowujące zastosowany schemat pomiarów i wywiedzionych z nich rozliczeń (por. opinia – k. 325 – 331, opinia uzupełniająca – k. 410, wyjaśnienia złożone na rozprawie apelacyjnej – k. 457). W tej sytuacji prowadzenie dalszego postępowania zmierzającego do wytyczenia przez kolejnego biegłego pasa technologicznego nie miało uzasadnienia, tym bardziej wobec zbliżonych wielkości przyjmowanych w wewnętrznych regulacjach pozwanego, zakładających szerokość standardowego pasa dla linii 400 kV, z wiązką przewodów fazowych 2xAFL -8 525 na 2 x 40 m od osi linii (por. 393).

W judykaturze konsekwentnie podkreśla się, że wynagrodzenie za korzystanie z nieruchomości przez przedsiębiorstwo przesyłowe powinno być ustalane każdorazowo indywidualnie i dostosowane do okoliczności danej sprawy. Całkowite wyłącznie z dotychczasowego użytkowania dotyczyło niewątpliwie powierzchni zajętej przez postawiony na działce słup. Pozostała część objęła pas nieruchomości obciążony infrastrukturą w związku z koniecznością podejmowania czynności koniecznych do zapewnienia prawidłowej ich eksploatacji takich jak konserwacja czy remonty wraz z dojazdem. W tym zakresie oddziaływanie sieci z natury rzeczy miało ograniczony wymiar, niemniej z uwagi na usytuowanie słupa, przebieg linii, wielość kabli zaakceptować należało zarówno określoną wielkość pasa eksploatacyjnego, jak i współczynnika ingerencji. To, że w innych sprawach biegli określają je na innym poziomie nie rozstrzyga samo przez się o wadliwości opinii w niniejszej sprawie i nie stanowi o potrzebie skorzystania z wiedzy specjalistycznej innego biegłego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok zasądzając na rzecz powódki obliczone przez biegłą wynagrodzenie za okres dziesięciu lat przed wytoczeniem powództwa, z odsetkami za opóźnienie od daty wskazanej w pozwie, zważywszy na niezaprzeczone przedprocesowe wezwanie pozwanego do zapłaty (art. 481 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c.).

W pozostałym zakresie apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

O kosztach orzeczono zgodnie z art. 102 k.p.c.

Jakkolwiek bowiem zarówno powództwo, jak i apelacja zostały w przeważającej części oddalone, obciążeniu powódki kosztami na rzecz przeciwnika procesowego stały na przeszkodzie zasady słuszności. Trzeba podkreślić, że sama zasada powództwa, którą od początku podważała strona pozwana, została ustalona w zgodzie z żądaniem powódki. Wysokość kosztów należnych stronie pozwanej determinowała wyłącznie wartość przedmiotu sporu i zaskarżenia, nie przekładając się na zwiększone wydatki i nakład pracy. Zasądzenie zwrotu kosztów prowadziłoby w praktyce do umorzenia przyznanego świadczenia, niwecząc cel udzielonej ochrony prawnej. Nie powinno się też pomijać opisywanej w toku procesu sytuacji życiowej powódki, jej stanu majątkowego i dochodów, które są tego rodzaju, że nie pozwalały na uiszczenie kosztów sądowych w jakiegokolwiek części, skutkując udzieleniem stosownego zwolnienia.

O nieuiszczonych kosztach sądowych orzeczono według art. 83 ust. 2 i art. 113 ust. 1 i 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz.U. z 2019 r., poz. 785).

Beata Kozłowska Marzena Konsek – Bitkowska Katarzyna Polańska – Farion